

Więcej Europy w burzliwych czasach
Dynamika konfliktu i bezpieczeństwa w wielobiegunowym świecie XXI wieku

9 maja Fundacja im. Friedricha Eberta (FES) i tygodnik Polityka zaprosiły na konferencję „Nowy (nie)porządek starego świata. Dynamika konfliktu i bezpieczeństwa w Europie XXI wieku”. Przed ok. 150 uczestnikami i uczestniczkami **Charles A. Kupchan** (profesor stosunków międzynarodowych z Georgetown University, Senior Fellow w Council on Foreign Relations oraz były doradca prezydenta Baracka Obamy ds. bezpieczeństwa) wygłosił referat wprowadzający o tym, jak mogło dojść do aktualnego „zaburzenia” światowego porządku liberalno-demokratycznego i z jakich możliwości normalizacji sytuacji mogą skorzystać rządy oraz obywatele i obywatelki. Następnie **Charles A. Kupchan**, **Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz** (dyrektorka programu „Otwarta Europa” Fundacji Batorego i była ambasador Polski w Rosji) oraz **Manfred Huterer** (minister pełnomocny w ambasadzie RFN w Polsce) dyskutowali o przyszłości europejskiego i globalnego ładu bezpieczeństwa. Dyskusję moderował **Wawrzyniec Smoczyński** (dyrektor internetowego portalu informacyjnego Polityka Insight). Troje panelistów doszło do wniosku, że z uwagi na wycofanie się USA z działalności w zakresie polityki bezpieczeństwa w Europie oraz agresywnej polityki zagranicznej Rosji Unia Europejska jest „zobowiązana”, aby w przyszłości silniej angażować się w politykę bezpieczeństwa w wielobiegunowym świecie.



Charles A. Kupchan rozpoczął swoje wystąpienie od podkreślenia, że już na początku lat 90. ubiegłego wieku wątpił, aby całkowita transformacja państw totalitarnych w liberalne demokracje i związane z nią ziszczenie się tezy Fukuyamy o tzw. „końcu historii” mogły być prawdopodobne. Atrakcyjność rządów autokra-

tycznych i globalne nierówności społeczno-gospodarcze stanowią dzisiaj największe, długo niedoceniane zagrożenie dla liberalnego ładu światowego.

Zdaniem Charlesa A. Kupchana „zaburzenie sytuacji politycznej i gospodarczej” występuje obecnie przede wszystkim w trzech regionach. Z jednej strony problem ten dotyczy obszaru anglo-amerykańskiego. Tam, gdzie położono fundamenty liberalizmu, a więc w Wielkiej Brytanii (1815–1840) i Stanach Zjednoczonych (1941–2016), wartości te straciły dzisiaj na atrakcyjności. Głównych przyczyn obecnych kryzysów politycznych Charles A. Kupchan upatruje w systemach dwupartyjnych i wynikającym z nich braku alternatyw wyborczych, trudnościach personalnych w partiach oraz pewnym rozmyciu ideologicznym. Ryzyko upadku liberalizmu istnieje również w drugim regionie – Europie kontynentalnej, jednak z uwagi na systemy wielopartyjne jest ono mniejsze niż na obszarze anglo-amerykańskim. Z wyjątkiem Włoch to nadal przede wszystkim partie centrolewicowe i centroprawicowe wygrywają tutaj wybory i kreują polityczne procesy decyzyjne, choć poparcie dla nich wśród wyborców i wyborczyń drastycznie spadło.



Trzeci region to Polska, Węgry i Turcja – trzy kraje, które w przeciwieństwie do USA nie były dotknięte porównywalną polaryzacją społeczeństwa ze względu na zaburzenie sytuacji społeczno-gospodarczej. Problem tego obszaru polega na tym, że rządzą tam politycy i polityczki, których można scharakteryzować jako „bardziej konserwatywnych, mniej kosmopolitycznych, bardziej nacjonalistycznych i religijnych”. Globalizacja, silna koncentracja na Unii Europejskiej, migracji i prawach mniejszości – w szczególności w Polsce – doprowadziły do powrotu do rzekomego bezpieczeństwa, jakie miałyby dawać państwo narodowe. Zjawisko to charakteryzuje się odrzuceniem „obcych wpływów”. W tym trzecim regionie największe niebezpieczeństwo Charles A. Kupchan widzi w niszczeniu struktur instytucjonalnych i niezależności sądów, a przez to praworządności.

W drugiej części swojego referatu były doradca prezydenta Baracka Obamy ds. bezpieczeństwa jeszcze dokładniej odniósł się do sytuacji w polityce wewnętrznej wyżej wymienionych krajów, omówił jej wpływ na europejski ład bezpieczeństwa oraz przedstawił ew. rozwiązania. Jeśli chodzi o USA, wybór Donalda Trumpa na prezydenta i związaną z nim polityczną legitymizację populizmu profesor uznał przede wszystkim za wyraz niepewności ekonomicznej, która wpływa na kwestie związane z tożsamością. W Europie kontynentalnej jest natomiast dokładnie odwrotnie – to znaczenie kwestii związanych z tożsamością dominuje nad gospodarką. Donald Trump zdołał dotrzeć do tych obywateli i obywaterek USA, którzy w obliczu nierozwiązanych problemów płacowych widzieli w nim pewnego rodzaju „zbawiciela”. Amerykański prezydent podnosił, co prawda, decydujące kwestie polityczne, np. te związane z bezpieczeństwem miejsc pracy w dobie automatyzacji oraz rosnącym znaczeniem sztucznej inteligencji w przemyśle, ale udzielał błędnych odpowiedzi, proponując na przykład rozbudowę kopalni węgla czy nałożenie ceł na import z UE i Meksyku, co nie stanowi adekwatnego rozwiązania tych palących problemów. Zamiast tego rządy potrzebują strategii, aby przystosować instytucje ekonomiczne i polityczne do wyzwań cyfryzacji, tworzyć godne warunki pracy oraz uregulować migrację.



Jednak nawet jeśli urzędujący prezydent USA udziela błędnych odpowiedzi, już sam fakt, że stawia takie pytania, gwarantuje mu dużą atrakcyjność. Jednocześnie aktualna polityka w zakresie kształtowania tożsamości jest ruchem wstecznym w kierunku unilateralnej i wrogiej wobec migracji Ameryki z XVIII wieku. Obecny kurs w polityce zewnętrznej USA prowadzi do tego, że Europa jest coraz bardziej zmuszona zastanowić się nad tym, czy w przyszłości nie będzie bardziej angażować się w globalną politykę bezpieczeństwa. Profesor pozostawia bez odpowiedzi pytanie o to, czy stary kontynent jest na to gotowy. W wyniku aktualnej słabości Angeli Merkel i nieobecnych na razie impulsów dla ściślejszej współpracy niemiecko-francuskiej jest jednak w tej chwili sceptyczny w tym zakresie. UE

musi póki co mimo wszystko wypełnić próżnię w zakresie polityki zagranicznej, która powstała po wycofaniu się Stanów Zjednoczonych z roli światowego policjanta, aż „USA znów się obudzą”.



Na koniec Charles A. Kupchan udzielił czterech kluczowych rad dotyczących odpowiedzi na polityczny kryzys w UE. Zdaniem profesora nadszedł czas, aby państwa członkowskie znów położyły większy nacisk na wspólne wartości, odkryły je na nowo i ponownie wzbudziły entuzjazm w szczególności młodych Europejczyków i Europejki. Po drugie rządy muszą zaoferować mądre rozwiązania polityczne dla nierozwiązanych problemów związanych z rynkiem pracy i gospodarką, aby zapobiec przejmowaniu władzy przez radykalną i skrajną prawicę. Trzecia porada dotyczyła utrzymania partnerstwa transatlantyckiego, jednak bez ustępstw wobec amerykańskich postulatów czy naśladowania amerykańskich decyzji w zakresie polityki międzynarodowej takich jak wycofanie się z paryskiego porozumienia klimatycznego czy wypowiedzenie umowy z Iranem. Profesor użył słów: „Don't give up, but don't give in”. Wezwał państwa członkowskie UE, aby pozostały odporne na autokracje i zwalczały antyliberalizm. Obejmuje to też większe zaangażowanie przeciwko rosyjskim kampaniom dezinformacyjnym, ingerencjom w wewnętrzne sprawy innych państw (meddling) oraz odmowie konstruktywnej współpracy przy rozwiązywaniu konfliktów (spoiling). Profesor zwrócił się w szczególności do Polek i Polaków, aby po stoczeniu walki o wolność zgromadzeń, słowa i wyrażania opinii w latach 80. i 90. ubiegłego wieku oraz przystąpieniu do NATO i UE opamiętali się i powrócili do europejskiej tożsamości i związanych z nią podstawowych wartości demokratycznych, nie tracąc przy tym czujności. Alternatywa wobec „europejskiego eksperymentu” byłaby dla Polski – ze względu na jej geostrategiczne położenie między Rosją a Niemcami – „piekłem”.

Charles A. Kupchan zakończył swój referat optymistycznym stwierdzeniem i zadaniem dla słuchaczy i słuchaczek – początek XXI wieku to nie „koniec ery liberalnej demokracji, lecz przerwa w niej”. Liberalne demokracje nie przetrwają

jednak dzięki sobie samym, lecz „dzięki naszemu aktywizmowi, naszym głosom, partycypacji i organizacji”.

Po referacie odbyła się debata na temat kryzysu w polskiej polityce wewnętrznej, przyszłości globalnego i europejskiego ładu bezpieczeństwa oraz możliwych odpowiedzi na rosyjską politykę zagraniczną. W debacie uczestniczyli **Charles A. Kupchan**, **Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz** i **Manfred Huterer**, a moderował ją **Wawrzyniec Smoczyński**. Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz podkreśliła najpierw, że Polki i Polacy nadal są co do zasady proeuropejscy, jednak nie popierają UE w jej obecnej formie politycznej. Za kryzys w polityce wewnętrznej odpowiada jej zdaniem nie tylko aktualny, otwarcie krytyczny wobec UE, a częściowo całkowicie ją odrzucający rząd, lecz również poprzednie rządy, które nie znalazły rozwiązania dla problemów gospodarczych i oświatowych. Jeśli chodzi o wartości, Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz uważa, że w Polsce istnieją mechanizmy wspierania wartości liberalno-demokratycznych. Konieczne jest rozróżnienie między wartościami fundamentalnymi takimi jak praworządność i wartościami świeckimi takimi jak prawo do aborcji oraz niedopuszczenie do erozji zwłaszcza tych pierwszych.



Manfred Huterer poruszył kwestię roli Niemiec w międzynarodowej polityce bezpieczeństwa. Stwierdził, że nadszedł już czas, aby Niemcy wykazały się w UE większym zaangażowaniem w zakresie polityki zagranicznej i dalej napędzały europejską integrację. Wola szerszego zaangażowania ze strony Niemiec odzwierciedla się m.in. w tym, że wypracowały one z Francją propozycję utworzenia Permanent Structured Cooperation (PESCO). Przed czerwcowym szczytem Rady Europejskiej Niemcy przedstawią ponadto konkretne propozycje wzmocnienia Europy.

W ostatniej części debaty paneliści podjęli się oceny polityki zagranicznej Rosji. Charles A. Kupchan stwierdził, że osiąga ona, co prawda, sukcesy taktyczne, ale cechuje ją słabość strategiczna, ponieważ mimo krótkookresowych korzyści osiągniętych dzięki tzw. „metodzie spoilingu” nie prowadzi do zrównoważonego wzrostu „capabilities” i związanej z nim konsolidacji władzy. Zdaniem profesora niebezpieczeństwa wynikające z rosyjskiego „meddlingu” są większe niż ryzyko rosyjskiej interwencji zbrojnej. Manfred Huterer dodał, że na rosyjską politykę zagraniczną trzeba odpowiadać mądrą, merytoryczną analizą i środkami zaradczymi, nie zaś „paranoją”. Zdaniem dyplomaty trzeba z jednej strony postawić na odstraszanie, z drugiej zaś na kontynuację komunikacji i dialogu, aby uniknąć błędów strategicznych.



Na zakończenie debaty moderator zadał panelistom pytanie o to, jak określiliby aktualny ład bezpieczeństwa na świecie. Według Katarzyny Pełczyńskiej-Nałęcz nie da się go obecnie do końca ocenić. Manfred podsumował go natomiast mottem „homo homini lupus”, wyraził jednak optymizm, że „nie jesteśmy jeszcze u kresu ery amerykańskiej”. Charles A. Kupchan odwołał się do swojej monografii „No one’s world”, określając obecną fazę jako świat, w którym nie ma jednego kraju o wyraźnej dominacji, lecz kilka krajów wyróżnia się swoją silną pozycją. Na koniec profesor zachęcił słuchaczy i słuchaczki do dalszego angażowania się na rzecz liberalizmu i demokracji, aby zagwarantować stabilny ład bezpieczeństwa na świecie.